

W ostatnich dwóch meczach u siebie Juvenia przegrała 2:3 i wygrała 3:1, co dało jej 4 punkty. To były jej jedyne punkty, jakie wywalczyła w dotychczasowych 5 meczach. Ciekawy byłem, czy pójdzie za ciosem i wygra z wyżej notowanym zespołem z Tychów. Okazało się, że nie. Tyszanie wygrali dość pewnie i zdecydowanie.



Trener Olejniczak rozpoczął mecz składem, który wygrał pojedynek ze Strzelcami Opolskimi. Z przyczyn obiektywnych nie zagrali tylko dwaj libero, których zastąpił przyjmujący, Born. Na rozegraniu zaczął Pryga, a na ataku Pruchniewski. Na przyjęciu pojawili się Mazur i Dobrzański, a na środku Pajda i Wilk. Już pod koniec pierwszego seta na rozegraniu pojawił się Malina, który grał już do końca. Z kolei pod koniec drugiej partii Zegan na stałe zastąpił Wilka. Na przyjęciu często pojawiał się Janoś, który zmieniał obu przyjmujących. Zadaniowo, na zagrywce, pojawiał się Wastrak.

W każdym secie głucholazianie grali dobrze do jego połowy. Potem jednak pozwalali tyszanom uzyskiwać kilkupunktową przewagę. Pierwsze dwa sety Juvenia przegrała do 19 i 21. Nadzieje na jakiś punkt pojawiły się po secie trzecim, którego gospodarze wygrali do 20. Jednak set czwarty zdecydowanie nie wyszedł zawodnikom z Głucholaz. Przegrali go do 16, a cały mecz 1:3.

W zespole gości, moim zdaniem, najlepszy był Damian Miller. MVP meczu został jednak Adrian Kopij.

Niestety (a może na szczęście) zapomniałem włożyć do kamery kartę pamięci, stąd z tego meczu nie powstał żaden słaby film.

{morfeo 141}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}